

Krzysztof Lesiak

Konservator zabytkowych zegarów

Pragnę przedstawić sylwetkę zegarmistrza naprawiającego wyłącznie zabytkowe zegary. Nasuwa się pytanie, co w naprawie tych mechanizmów i ich obudów jest niecodziennego i nadzwyczajnego? Wydawałoby się, że każdy zegarmistrz potrafi naprawić stary zegar. Tak jednak nie jest. Dziśszego zegarmistrza naprawi zegar, jeśli ma części zamienne do niego, gdy jednak zachodzi potrzeba odtworzenia części zniszczonej, zostaniemy odesłani do kilku nielicznych warsztatów podejmujących się takich prac. W Warszawie istnieje jedyny taki warsztat: Pracownia Konserwacji Zegarów Antycznych prowadzona przez Marka Binia – jest on w stanie przywrócić do życia każdy zabytkowy mechanizm.

Marek Biń urodził się w 1956 r. w Warszawie. Do zawodu trafił „kuchennymi schodami”, gdyż nie ukończył żadnej szkoły zegarmistrzowskiej i nikt w jego rodzinie nie uprawiał tego zawodu. Po maturze zgłosił się do prezesa Cechu Rzemiosł Artystycznych i Precyzyjnych, pragnąc zostać złotnikiem. Prezes wytłumaczył mu, że żaden mistrz złotniczy nie przyjmie nie znanej osoby do warsztatu na naukę zawodu, ale jest miejsce dla ucznia w Pracowni Konserwacji Zegarów przy Muzeum Zegarów, zorganizowanym przez cech. Pracownię tę prowadził mistrz nad mistrzami – Jerzy Leoncewicz. Młody adept sztuki zegarmistrzowskiej pod okiem wybitnego nauczyciela rozpoczął naukę zawodu, tak jak

czyniono przed laty, od wykonywania najprostszyc prac. Miał jednak możliwość od samego początku obcować z najlepszymi w polskich zbiorach zegarami. Marek Biń zdał egzamin czeladniczy w 1977 r., mistrzowski w 1980 r., a uprawnienia konserwatorskie uzyskał w 1982 r.

Dziś prowadzi własną pracownię specjalizującą się wyłącznie w konserwacji zabytkowych zegarów. W jego pracowni naprawiano zegary ze zbiorów Muzeów Narodowych w Warszawie, Gdańsku i Poznaniu, Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, Muzeów Regionalnych w Koninie i Tomaszowie Mazowieckim, a także muzeów: Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, Romantyzmu w Opinogórze, Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Mistrz Marek Biń konserwował również zegary z pałaców w Nieborowie, Kozłowiec oraz Domu Polonii w Pułtuskach oraz warszawskich świątyń: Katedry Polowej, kościołów ojców bonifratrów, bernardynów, sióstr sakramentek. Najwięksi prywatni kolekcjonerzy także naprawiają zegary ze swych zbiorów w pracowni Marka Binia, ale – z obawy przed ich utratą – prosili mnie o dyskrecję. Nie naruszę jednak chyba niczego zaufania, gdy wspomnę, że mistrz Biń konserwował zegary z kolekcji niedawno zmarłego Stanisława Panfilowa, który zbiory swe darował Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Zegary naprawione w pracowni Marka Binia zdobią też siedziby osób stanowiących finansową czołówkę na liście najbogatszych osób w Polsce, ogłaszanej corocznie przez tygodnik „Wprost”.

Najstarszymi zegarami, jakie konserwował Marek Biń w pracowni przy ul. Bonifraterskiej, były XVI-wieczne zegary wieżyczkowe z Muzeum Narodowego w Gdańsku i Warszawie. Odnotował też najstarszy napis mistrza naprawiającego mechanizm: *reperowan 16 jula 1632*, na drewnianym zegarze z wychwytem łopatkowym,



wym, pochodzącym z jednego z muzeów w Polsce. Najcenniejsze zegary naprawiane w jego pracowni to np. dzieło takiego mistrza jak Brequet à Paris (szacowane w katalogach aukcyjnych na 100 000 marek niemieckich) czy też kieszonkowy minutowy repetier firmy Patek Philippe ze stoperem, o numerze seryjnym 3 (wykonywany wyłącznie na zamówienie, a obecnie wyceniony na 100 000 franków szwajcarskich).

Gdy zapytałem o najpiękniejszy zegar, który opuścił jego pracownię, mistrz Marek Biń zaważał się, bo jak można porównać renesansowy zegar wieżyczkowy zdobiony grauerunkiem w duchu sztychów Albrechta Dürera z londyńskim – grającym kuranty – long case'em lub pysznie zdobionym inkrustacją boullé'em. Jednak po chwili opisał empirowy francuski zegar, przedstawiający napoleońskiego żołnierza wspartego na armacie. Na podstawie tej kompozycji umieszczona była płaskorzeźba przedstawiająca bitwę Napoleona pod piramidami. Zegarmistrz zachwyił się naturalnością przedstawień i niespotykanym mistrzostwem cyzelunku złoczonego brązu.

Wielokrotnie miałem okazję oglądać prace najlepszych mistrzów w tym fachu. Jednak nikt nie przeprowadza konserwacji zegarów na tak wysokim poziomie jak Marek Biń. Jego prace cechuje pietyzm dla substancji zabytkowej, staranność i dokładność rekonstrukcji. Zegary z jego pracowni „wychodzą” w takim stanie, jak przed wiekami z najlepszych warsztatów Paryża, Londynu czy Gdańska.

Fot. autor

